

Łódź**CENA NUMERU****25 gr.****Cena prenumeraty
w Łodzi**Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odbior. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł.
Poza Łódź og. 27 gr.Należność pocztowa
opłacana ryczałtem**XXXIV r.
Istnienia****Redakcja i Administ.**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1930 r.**Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

Piątek, 25-go kwietnia**№ 112**

Indje w płomieniach powstania

Krwawe walki w Kalkucie, Peszawarze i Madrasie ANGLICY SPALENI W SAMOCHODZIE

Łondyn, 24.4 Wczorajszy dzień upłynął w Indjach pod znakiem krwawych zaburzeń, które niejednokrotnie przybierają formy prawdziwego powstania przeciw władzom angielskim.

Do najcięższych walk ulicznych przyszło na zachodniej granicy Indji w Peszwarze.

Po bezskutecznych salwach policji do tłumy wezwano wojskowe samochody pancerne z karabinami maszynowymi.

Tłum Hindusów rzucił się lawą na jeden z samochodów i oblał go naftą, podпалиł. Dwaj zamknięci w samochodzie żołnierze angielscy spłoneli żywcem.

W innym miejscu tłum rzucił się na sierżanta angielskiego, który jechał motocyklem i zamordował go siekierą.

Podczas walk padło na ulicach 20 Hindusów. Z Lahore wysłano do Peszawaru silne oddziały wojska.

Niemniej groźny przebieg miały starcia tłumy z wojskiem w Lahore, gdzie zginęło 27 Hindusów.

O wiele burzliwsze, aczkolwiek pociągające za sobą mniej ofiar, były demonstracje wolnościowe w Kalkucie. Mimo komunikatu uspakajającego, wydanego przez policję, tłum późnym wieczorem powtórnie przypuścił szturm do więzienia, usiłując uwolnić aresztowanych Hindusów, ciężko pobitych przez Anglików.

Policja pod gradem kamieni i kolbami rozprężyła tłum.

Czterem Hindusom udało się wymordować strażników więzienia i zbiec.

Pościg policyjny nie dał rezultatu, gdyż tłum energicznie stanął w obronie zbiegów.

Ulice Madrasu stale patrolowane są przez kawalerję angielską i samochody pancerne.

Sekretarz Ghandiego Mahadud Desai został aresztowany z 7 ochotnikami w chwili, gdy nieśli oni worki z solą, wydobyta morza.

Wizja upióra z Düsseldorfu

Zuchwały napad na bezbronną dziewczynę

Berlin, 24.4 Na mieszkańców Düsseldorfu padło znów przerażenie.

Wczoraj wieczorem pewna 20-letnia dziewczyna powracając do domu, napadnięta została przez około 28-letniego mężczyznę, który obserwował ją już przez dłuższy czas w tramwaju. Gdy dziewczyna głośno wzywała ratunku, napastnik zagroził jej nożem, jeśli nie umilknie.

Podczas szamotania nieznamy przy-

parł dziewczynę tak silnie do bramy, że ta otworzyła się z głośnym zgrzytem.

Spłoszony zwyrodnialec rzucił się do ucieczki i, jak opowiada napadnięta, odjechał czekającym na niego motocyklem wraz z jakimś innym osobnikiem.

Nieprzytomną dziewczynę znalazł w bramie przypadkowo sąsiad, który zaalarmował policję.

Wielki proces w Sosnowcu

25 agitatorów komunistycznych oskarżonych o robotę antypaństwową

Sosnowiec, 24.4 W sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpocznie się jutro masowy proces komunistyczny.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 25 wybitnych komunistów, którzy prowadzili robotę antypaństwową na terenie zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego i Górnego Śląska.

Do rozprawy wezwano 80 świadków.

Jeszcze o gen. Kutiepowie

Gen. Kutiepow jest w Moskwie

Paryż, 24.4 Znany rosyjski działacz polityczny Włodzimierz Burcew ogłosił w rosyjskim piśmie „Ziżn i Sud” artykuł w spra-

wie porwania gen. Kutiepowa przez G.P.U. W artykule tym Burcew stwierdza, iż po otrzymaniu pierwszych wiadomości o zaginięciu gen. Kutiepowa sądził, iż nastąpiło nieporozumienie i gen. Kutiepow padł ofiarą niešťęśliwego wypadku, następnie jednak przekonał się, iż gen. Kutiepow był rzeczywiście porwany przez agentów GPU.

Burcew sądzi, iż gen. Kutiepow wywieziony jest do Moskwy. Omawiając skutki polityczne tej zbrodni, Burcew oświadcza, iż sowiety omyliły się w swych rachunkach, gdyż, unieszkodliwiając gen. Kutiepowa, jako ewentualnego wodza armji przeciwbolszewickiej, oraz jako przewodniczącą organizację, która działała przeciwko sowietom na terytorjum Rosji, nie przewidywały, iż sprawa ta nabierze tak wielkiego rozgłosu.

LETNISKA -- PARCELE

na dogodnych warunkach w Bełchatowie-dworze, do sprzedania po nietylko wale niskiej cenie, place morgowe porośnięte 20-letnim lasem.

Prócz plaży słonecznej i wyjątkowo suchego terenu, stawy i strumień z wodą bieżącą dają możliwość korzystania z kąpielii. W graniczących wioskach oraz miasteczku z letniskami można zaopatrzyć się we wszystkie artykuły spożywcze.

Komunikacja z Łodzią na samo miejsce 7 razy dziennie.

Nadto Zarząd majątku na niektórych placach pobudował domki z własnego drzewa: cena domku kompletnie wykończonego na fundamencie murowanym składającego się z trzech pokoi i kuchni, przedpokoju i werandy zł. 2.900.

Łaskawe zgłoszenia reflektantów do pełnomocnika w Biurze „Obrona” Andrzeja 44, telefon 147-57 w godz. od 10-12 rano i od 5-7 wiecz.

Min. Car contra pos. Liberman

Walka na nierówną broń

Bo co p. Liberman odpowie, zostaje skonfiskowanym

W numerze z dn. 19 bm. „Robotnik” zamieścił artykuł posła Hermana Liebermana pt. **Złamane serce p. Cara.**

Artykułem tym uczuł się dotknięty p. Car i wystosował do p. Liebermana w dniu 22 bm. następujący list:

Do

Pana Hermana Liebermana

w miejscu.

W artykule zatytułowanym „Złamane serce p. Cara”, ogłoszonym w „Robotniku” z dn. 19 kwietnia rb. nietylko podała pan moją działalność polityczną krytyce, co jest dopuszczalne, ale użył Pan wyrazów wysoce obraźliwych, skierowanych przeciwko mojej osobie, co jest nie dopuszczalne nawet przy najostrożniejszej krytyce.

To sprowokowanie mnie obraża piętnuje jako, wykraczającą poza ramy walki politycznej, napaść, zasługującą na policzek, od którego wymierzenia powstrzymuje mnie wzgląd na sprawowany przeze mnie urząd.

Odpisy niniejszego pisma przesyłam pp.: Prezesowi Rady Ministrów, Marszałkowi Sejmu, Marsz. Senatowi, Prezesowi klubu Sejmowego PPS., Prezesowi Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie, Przewodniczącemu Oficerskiego Sądu Honorowego.

(—) St. Car“

Warszawa, dn. 22 kwietnia 1930 r.

W odpowiedzi p. Liberman wystosował do p. Cara list, którego odpisy również przesłał całemu szeregowi osób.

Teks listu p. Liebermana nie został ogłoszony, bowiem dzisiejszy „Robotnik” został skonfiskowany.

P. Car po otrzymaniu odpowiedzi od p. Liebermana skierował sprawę na drogę honorową mianując swymi zastępcami gen. Jakóba Krzemieńskiego i adw. Kaz. Rzepeckiego.

Wymienieni zastępcy p. Cara spisali protokół jednostronny.

P. Liberman, jako przeciwnik pojedynków skierował sprawę do sądu, oskarżając p. Cara o obrazę.

KŁOPOTLIWA SYTUACJA dla PAŃSTWA
Co mówi p. Liberman?

Zapytany przez współpracownika war-

szawskiego A.B.C. odpowiedział p. Lieberman:

„Nie chcę narażać pisma na konfiskatę i dlatego nie mogę podać treści mojego listu. Że jednak ten list nie był niesprawiedliwym się, jak chcą przedstawić rzecz panowie świadkowie a zarazem przyjaciele p. Cara, tego najlepiej dowodzi dzisiejsza konfiskata. Najistotniejsza część listu mojego została w protokołach panów świadków zatajona“.

— Czy sprawa znajdzie echo w Sądzie?

— Nie ulega wątpliwości, że protokół spisany przez panów świadków w porozumieniu z panem Carem przedstawia dostateczny

materiał do wdrożenia procesu karnego przeciwko wszystkim trzem panom. Przyznam jednak, że dla powagi państwa wytworzyłoby bardzo kłopotliwą sytuację proces, w którym jako oskarżeni stanęliby urzędujący minister sprawiedliwości i urzędujący prezes Najwyższego Sądu Wojskowego p. Krzemieński.

— Od rozpoczęcia sprawy b. min. Czechowicza panowie z sanacji próbują różnych sposobów, by mi udaremnić dokończenie tej sprawy. Narażony jestem na różne prowokacje. Sprawa obecna jest jedynie ogniwem w tym łańcuchu. Wszelkie jednak próby rozbiją się o moją niezłomną wolę pełnienia obowiązków do końca.

Śmierć głodowa 2 mil. Chińczyków

3 milionom grozi to samo

Londyn, 24.4. Z Szanghaju donoszą, iż komitet amerykański dla walki z głodem w Chinach ogłosił alarmujący raport, w którym sygnalizuje, iż w północno-wschodnich prowincjach Chin zasiano tylko 20 proc. ziemi, wskutek czego śmierć głodowa zagraża w przeciągu rb. 3 milionom Chińczyków. W początkach rb. w prowincji Szansi zginęły według

raportu komitetu amerykańskiego 2 mil. Chińczyków wskutek śmierci głodowej. Komitet oświadcza, iż niezbędną jest szeroka pomoc międzynarodowa, aby ocalić głodujących Chińczyków od śmierci. Generałowie chińscy, prowadzący wojnę, zgadzają się przepuszczać pociągi z żywnością przez terytorjum działań wojennych.

Urzędowa agencja P. A. T. wzywa do strajku

Pomieszczając odezwę B. B. S. przed 1 Maja

Warszawa 23 kwietnia. Niezwykłą sensację stanowi wczorajszy komunikat PAT-a ogłaszający odezwę BBS, która wzywa do uroczystego obchodzenia 1 maja, jako święta socjalistycznego, i do porzucenia w dniu tym pracy. Odezwa BBS w tej sprawie przytoczo-

na jest przez PAT-a w dosłownym brzmieniu, uzupełniona zaś jest jednocześnie szczegółami, dotyczącymi sprawy odsłonięcia 17 sztandarów BBS, które przeznaczone są do udziału w obchodzie 1 maja.

—OO—

JAK SOWIETY DEPRAWUJĄ DZIECI

Zjazd małoletnich „bezbożników“

Ryga 24.4. „Komunist“ donosi, że podczas świąt Wielkanocnych odbył się w Odesie zjazd dzieci należących do organizacji „bezbożników“.

W naradach wzięło udział 500 dzieci z różnych miejscowości Ukrainy, przyczem przemówienia wygłaszano w 5 językach ze

względu na udział w zjeździe dzieci mniejszości narodowych. Z odczytanego sprawozdania wynika, że 50 proc. dzieci uczęszczających do szkół sowieckich, należy do organizacji „bezbożników“. Zjazd uchwalił utworzyć radę, która będzie kierować propagandą antyreligijną wśród dzieci.

Pierwsze zwycięstwo

kawalerzysty polskiego
Por. Korytkowski zdobył nagrodę ks. Monaco

Nicea, 24.4. W konkursie myśliwskim o nagrodę Monaco dla koni, które nigdy nie zdobyły odznaczeń w Nicei, pierwszą nagrodę zdobył por. Korytkowski na „Ostrym“.

W konkursie myśliwskim o nagrodę

Monte Carlo dla koni, które nie wygrały 3 tys. franków, rmt. Skupiński na „Promieniu“ zdobył nagrodę 11-tą, zaś por. Strzałkowski na „Oberku“ wstęgę honorową.

—O:—



Przy bólu głowy
zazębieniu
reumatyzmie

ASPIRIN
tabletki

Originalne opakowania z czerwonymi banderolami i znakami BAYER w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach

O POLSKIE G. P. U.

W Polsce panuje powszechna obawa przed bolszewizmem.

Przyczyn do tego jest wiele — ale bodaj najważniejszą jest ogromny wzrost sił komunistów. Ilość oskarżonych o propagandę bolszewicką, zwiększa się z dnia na dzień. — Procesy tego rodzaju mnożą się jak grzyby po deszczu. Ilość zwolenników — rosyjskiego wywrotowego kierunku — liczy się dzisiaj u nas na tysiące.

W całej Rzeczypospolitej wybuchają nie pokoje i starcia uliczne, których promotorem jest bezwzględnie agitacja komunistyczna.

Ostatnie rozruchy w Gnieźnie i Zawierciu, gdzie tłum złożony z 3000 ludzi zdemolował Magistrat, gdzie do policji dawano regularne salwy z rewolwerów, gdzie liczba rannych i zabitych przekracza 30 osób — powinnyby dać kierownikom rządu więcej do myślenia, niż leży to w zakresie ich sił.

Bolszewizm, jak zresztą każde niedomaganie społeczne — ma swoją przyczynę w nędzy i głodzie szerokich mas.

W Polsce pod tym względem położenie jest wprost fatalne i stale mydlone oczy, tepe go naszego społeczeństwa nie widzą i nie chcą widzieć grozy położenia.

Czynnikami oficjalne zajęte układaniem fałszywych statystyk — też nie mają czasu poważnie zastanowić się do czego to wszystko powoli zmierza.

Naprzykład, oblagowywa się społeczeństwo, że w Niemczech jest znacznie gorzej, bo tam jest zgóra 2 miliony bezrobotnych, kiedy u nas zaledwie 350 tysięcy — ale przemilcza się fakt, że w Niemczech jest zgóra siedem milionów robotników i bezrobotnych jest tam około 25 procent: Całej klasy pracujących u nas jest 700 tysięcy z małym ogonkiem, czyli cyfra bezrobotnych wynosi coś około 50 procent, nie licząc tu ogromnej ilości półbezrobotnych tj. tych co pracują po 2 lub 3 dni w tygodniu.

Cyfry te, pomijane dyskretnym milczeniem, dowodzą niezbicie, że conajmniej połowa naszego przemysłu, a najprawdopodobniej trzy czwarte, wyciągnęły już kopyta — a reszta z rezygnacją dobrze wytresowanego barana, czeka w tej rzeźni centralnej, na swoją kolejkę.

O przyczynach tego stanu rzeczy pisaliśmy już nieraz, obecnie chcielibyśmy kilka słów poświęcić niedocenianej pracy w tym kierunku Ministerstwa Pracy.

Nie chcemy tu opierać się li tylko na swoich spostrzeżeniach, więc przytoczymy na wet mniemania naszego sanacyjnego ministra Kwiatkowskiego, o przyczynach tego niebywałego wprost przesilenia.

„Kilka milionów ludzi w Polsce zmuszonych jest pracować po 800 godzin rocznie, mimo, że chcieliby oni pracować po 3000 godzin. W ten sposób stają się najgorszym najędźniejszym proletariatem, pozbawionym zdolności konsumcyjnej...”

Bliżej określa ten wrzód zatruwający atmosferę Polski, prof. Grabski.

„Jeżeli sobie uprzytomnimy, jak wielkie porobiliśmy postępy w ciągu 10-ciu lat na tem polu, by jaknajmniej godzin pracować, by mieć jaknajwięcej płatnych urlopów, jak najwięcej nowych luksusowych, doskonałych urządzeń, to nic dziwnego, że doczekaliśmy się stanu, że brak nam środków na zwykłe mieszkania ludzkie...”

Ponieważ już — jak rzekliśmy wyżej, połowa przemysłu, dzięki zbożnej pracy Ministerstwa Pracy tudzież kompletnie zaczerpniętego prawodawstwa socjalnego już leży w gruzach, chodziłoby zatem o dalsze rozprzestrzenienie nędzy i bolszewizmu w kraju.

W tym celu Ministerstwo Pracy wprowadza nowe podatki na złołki dla niedoroślých robotników, no i rzecz prosta bardzo znaczne obciążenia socjalne, bo jak twierdzi p. Klott, główny Inspektor ochrony nędzy (zwany też dla niepoznaki Inspektorem Pracy).

„Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej jest najzupełniej zgodne z opinią, że wielką zasługą naszego młodego Państwa jest tendencja do przodowania całemu światu na polu opieki społecznej i ochrony pracy.”

To przodowanie całemu światu — istotnie potrochu się realizuje, mianowicie: robotnik polski najgorsze ma mieszkanie, najgorzej się odżywia, najmniej pracuje i ma bardzo piękne perspektywy na ementarz.

W Łodzi zaszedł charakterystyczny wypadek znamienny wartości tego „przodowania Polski całemu światu”.

Robotnik Z. chory na gruźlicę miał w Sekcji do walki z gruźlicą wszelką pomoc. — Nie skąpiono mu nawet zastrzyków złota, ale umarł, nie z braku opieki społecznej, tylko z braku „obiadów”. Gdyby mu zastrzykiwano codzień sztukę mięsa, lub kielbasę z kapustą — żyłby napewno po dziś dzień.

No, lecz to jest zdanie wsteczników i reakcjonistów. Ministerstwo Pracy musi myśleć o poradni przedślubnej dla klasy pracującej — nie o głupich obiadach.

Bardzo dobrze redagowany tygodnik łódzki „Prawda” podaje fakt, iż do tkalni mechanicznej „Wola” w Warszawie, przysłała ją kaś socjalna jędza z Min. Pracy i przyczepiła się do tego, że szafki do ubrań dla robotników są z drzewa, a nie z aseptycznego metalu, a woda w umywalniach do mycia rąk zanadto rozpryskuje, żądając przeróbek, które kosztowałyby krocie.

Ponieważ zarząd fabryki, nie rozporządzał tą sumą, zresztą znudziło mu się dokładać stale do interesu i miał dosyć tego wszystkiego, bude zamknięto i znowu około tysiąca robotników znalazło się na bruku, bez pieniędzy, bez pracy, zato z perspektywą głodu dla żon i dzieci. Mogą myć teraz ręce w nie rozpryskującej umywalni i wieszać ubrania w dezynfekowanych szafkach.

Kto tu szerzy nędzę i głód?... i bolszewizm?

Dlatego też obawa przed bolszewizmem, który jakoby szerzą agenci ościennego mocarstwa, jest, faktycznie rzeczy biorąc, zupełnie bezpodstawną, bo ta zaraza już jest w marach Grenady.

Walka z bolszewizmem, którą Państwo z takim nakładem energii i środków materialnych prowadzi, jest właściwie powiedziawszy walką z wiatrakami, póki istnieje Ministerstwo Pracy, które stosownie do swego programu „przoduje całemu światu”, a ze specjalnym zdaje się upodobaniem „Rosji bolszewickiej”.

O ile wierzyć zapewnieniom przemysłowców łódzkich, pod żadnym pozorem nie wprowadzą oni przewidzianych ustawą złołków dla niepełnoletnich robotników. Nie dlatego, że nie chcą, tylko dlatego, że nie mogą i nie mają już więcej skąd brać, a na wszelkie represje prawne odpowiedzieć będą zmuszeni zamknięciem fabryk i wyrzuceniem znów setek i tysięcy robotników na... złołbek państwo wy.

Należy wreszcie skończyć z tą grą w ciuci-babkę i wyposażyć Min. Pracy w prawa administracyjnego karania śmiercią białogwardyjców i przedstawicieli burżuazji, uprawiających kontrrewolucję i sabotaż, wzorując się tu oczywiście na normach już ustalonych nad Wołgą przez G. P. U., które pod tym tylko względem, zdystansowało naszą Centralną Jacejkę Opiekuńczo-Społeczną w Warszawie.

A. S.

Imieniny pos. W. Korfanteo

Bez policyjnego naganiania obchodzono uroczyste

W środę w Katowicach święcił dzień imienin poseł Wojciech Korfanty. Liczne grono wybitnych działaczy śląskich złożyło posłowi Korfanteemu życzenia osobiście.

Po południu około 300 członków zw. powstańców i b. żołnierzy, reprezentujących poszczególne okręgi z 6-ciu sztandarami przeszło pochodem przez Katowice i przed willą

Korfanteo. Życzenia złożył prezes Związku Nowak, raport zaś komendant Budny. Życzenia złożyła również delegacja katolickiego zw. Polek w strojach ludowych, ze sztandarami. Podczas składania życzeń i defilady zebrał się tłum publiczności, który urządził solenizantowi owację. Solenizant dziękował wzruszony.

ROZNIKA ŚMIERCI GEN. PUŁASKIEGO

świętem narodowym Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 23.4 Poseł Bradford z Massachusetts złożył w amerykańskim parlamencie wniosek o przyjęcie ustawy, proklamującej dzień 11 października, jako roczni-

cę śmierci polsko-amerykańskiego bohatera walk wolnościowych gen. Pułaskiego. świętem narodowym Stanów Zjednoczonych.

NAPOLEON MAŁY

Genjalna wizyjna charakterystyka niefortunnego dyktatora

II

(Utwór Viktora Hugo p. t. Napoleon Mały, wydany w r. 1852 po zamachu stanu Ludwika Napoleona Bonaparte, późniejszego Napoleona III-go, który Francję doprowadził do klęski w r. 1870.

Podnieście schyłone czoła, Francuzi! Czy wy wiecie, czyż wiecie dokąd ten człowiek podobnego zdarzenia, ten który jest widmem zaprzeczeniem godności Narodu. On zdeprawował już tysiące, nagiął je do ciśnień formułek myślenia na rozkaz... Ale gdzie, ale dokąd on idzie?

Czy wy wiecie o tem?

Czy wy wiecie co, wam jutro przyniesie? Czy wiecie, jakie on wam nowe narzuci szaleństwo człowieka, który może się porwać na wszelkie ryzyko? Czy wy choć przeczuwacie, wy pochłonięci waszemi troskami, jakie on przygotowuje wam niespodzianki?

W awanturniejszej głowie więźnia Hamu rodzą się jakieś nowe plany wojenne...

Chce otoczyć swe nazwisko blaskiem zwycięstw... Marzy mu się wyprawa na wschód... chce wojny, by odwrócić uwagę mas od tego, co się dzieje w kraju... Cóż go obchodzi, że kraj nie chce wojny, że ta wojna stanie się klęską?

Jego generałom i pułkownikom aż pachnie na szeroka skalę zakrojonej awantury... Więc przygotowuje się ją w największej tajemnicy przed Parlamentem, chce się postawić Naród wobec faktu do konanego. Pragną pa nowie generałowie i pułkownicy laurów sławy wojennej, bo im się już sprzykrzyło z cywilami... Pragną otoczyć blaskiem sławy coute que coute nazwisko pana Bonaparte, które zacieżyło nad całym życiem Francji.

Miernoty, otaczające pana Bonaparte, prą go do tej wojny... miernoty sugerują mu że jego osoba jest przedmiotem kultu i miłości Narodu... że miliony pójdą pod jego sztandar na jego zew... Wiernopoddanie „adresy urzędników i wojskowych uważa się jako wyrazy hołdu wolnych Obywateli...

Cóż, że w tej wyprawie na wschód czeka go klęska, zguba? że przepaści najżywniejsze interesy Narodu, że na długie lata przekreśli jego „mocarstwowe stanowisko w świecie? Cóż ich obchodzi los, przyszłość Francji? Oni hulają, oni panują... Monsieur Bonaparte s'amuse... Oni uprawiają politykę dostosowaną do płytkiej miary jednego człowieka... oni, wyrosli ze zbrodni stanu, oni jej współnicy i grolifikatorzy!

A na tych, którzy przestrzegają Naród przed tem rozpasaniem zamachowców, którzy plażą i wleją już niemal z rozpaczą: Quo

vadis, Ludwiku Bonaparte? na tych ludzi nieulekłych, o niezłomnych zasadach czyhają pła tne zbiry po nocach, tych gnębią konfiskaty podcinające byt materialny pism opozycyjnych!

Lecz bądźcie spokojni! historia go osądzi On przejdzie do jej kart jako noeny dusiciel wolności! jako ten który rozbił spoistość armji, jako tyran pygmejski wielkiego narodu, nie jako dyktator jawny, ale buffon. On jest i pozostanie tylko Napoleonem Małym!

Pan Bonaparte nie ma godności i mocy wielkich despotów, on działa w ukryciu w mrokach; porusza własną ręką wszystkie sprężyny, jest moralnym sprawcą wszystkiego co się dzieje w kraju, ale uchyla się od odpowiedzialności, nie ma odwagi powiedzieć jasno i otwarcie: Ja tego chcę!

Można mu darować bratnią krew, przelaną w dniach zamachu. Ale teraz, widzi my straszne zjawisko: oto zanika honor wielkiego Narodu, zanika jego wielkość moralna, i to jest najcięższa, najboleśniejsza, największa krzywda, jaką wyrządził nam pan Bonaparte.

I to jest straszniejsze, tragiczniejsze niż krew przelana, niż te wszystkie ofiary, co padła w obronie majestatu Prawa, niż te ohydne napady i morderstwa polityczne — ten Naród bohaterów, Naród który szczył się ze swoich swobód i wolności, który wydał wspaniałą literaturę narodową, który w dniach klęsk zdobywał się na hart ducha i moce wytrwania — ten Naród dziś milczy, gdy pan Bonaparte pluje mu w twarz, gdy przesładuje najlepszych jego synów — ten Naród ma dziś schyłone czoło! o hańbo! o wstydzie!

Och, zbudź się sumienie!

Pan Bonaparte kupuje sobie zwolenników: za posady, tytuły, order i synekury! A jednak zamachowcy w głębi duszy mówią:

wszystko zdobyliśmy, wszystko mamy — prócz honoru!

Słów: niezależność, szczerść, duma narodowa, wielkoduszność Francuzów nie można już dziś wymawiać we Francji. Robią zbyt wiele hałasu, są nieojalne. Trzeba chodzić na palcach. Jesteśmy w pokoju człowieka chorego.

— Kimże jest ten człowiek?

— To szef, to władca, to pan życia i śmierci! Wszyscy go słuchają.

— Czy wszyscy go szanują?

— Nie, wszyscy nim pogardzają!

O, gdzie jesteś honorze Armji, skoro ma na czele ludzi oddanych nie krajowi, nie Narodowi, ale panu Bonapartemu, którzy są ślepe narzędziem w jego rękach! Dokąd oni poprowadzą tę armję? Do jakich klęsk?

To, co dziś jest zastraszającym w naszym państwie dla życia moralnego przyszłych pokoleń, to bezkarność zbrodni.

Stąd ta degradacja moralna i polityczna. Pan Bonaparte traktuje Francję jak kraj zdobytą. Przekreślił wszystkie gwarancje obywateli, przesłonił swoim portretem majestat Rzeczypospolitej, każe chrzcic place publiczne w stolicy i ulice miast swoim nazwiskiem. Usiłuje zatrzeć dzień święta narodowego, niech wolny obywatelom wystarczy, że muszą świętować dzień jego imienia. Stawiają mu najlojalniejsi pomniki, a przed nim warty z karabinami. Zamiast Marsyljanki śpiewa się hymny na jego cześć.

Kogo się dziś przesładuje? Ludzi honoru, ludzi prawa, ludzi czystego, niesprzedajnego sumienia!

Naród jest w letargu... ale przyjdzie, już wkrótce dzień, w którym się zbudzi i strząśnie z siebie ohydę narzuconej mu przemocą rzeczywistości!

Och, zbudź się sumienie!

Moralność Berlina

Jak się prowadzą młode paniny

O moralności młodego Berlina pisze ciekawie jedna z gazet monachijskich, biorąc za przedmiot swych rozważań życie dziewcząt niemieckich.

Przed laty, marzeniem każdej młodej Niemki było posiadanie teki skórzanej, chociażby miała w niej tylko nosić śniadanie. Zda niem młodych pańienek, taka teka skórzana nadawała im pozory jakiejś poważnej działalności, odpowiedzialnej pracy, wyższego stanowiska społecznego.

Dzisiaj teka skórzana należy już do przeszłości, zastąpiła ją niepodzielnie mała walizeczka lakierowana, elegancka, z żółtej skóry konieczna i obita ćwieczkami. Coprawda moda ta przyszła z Londynu, gdzie walizeczka wyparła nawet do pewnego stopnia torebkę skórzaną, czy też elegancki woreczek z koralików błyszczących, lub srebrnego druciku.

Gdy w Londynie walizeczka taka oznacza napewno pannę sfer kupieckich, lub przemysłowych w Berlinie jest zupełnie inaczej. Tu walizeczka została dostosowana do zupełnie innych celów.

Młode Niemki pakują do nich sukienkę balową, dwie pary jedwabnych pończoszek, eleganckie pantofelki, pajęczą pyjamę. Gdy córeczka wychodzi z domu, mamusia nie podejrzewa, ani w myśli jej nie powstanie coś złego. Ot, moda. Zresztą, niemieckie przysłowie powiada: Es ist leichter einen Sack voll Flohe zu büten, als ein junges Mädchen (Łatwiej jest ustrzec worka, napełnionego pchłami niż młodej dziewczynę).

A tymczasem młoda paniątka posiadająca na boku niejednego „starszego pana” który mocno interesuje się jej kłopotami życiowym, Typ taki, zresztą znany jest i opisywany by niejednokrotnie. Tylko że w Berlinie typ ten występuje obecnie nagminnie. Statystyka niemiecka (oficjalna) oblicza, że w Berlinie 1664, studentki mieszkają „katem”, czyli że mają tylko gdzie się wyspać. Młodych dziewcząt nie studentek, które mieszkają przy rodzinie, jest 14,838 (jacy ci Niemcy są dokładni w statystyce) Nic dziwnego, że ta młoda armja ko biet, pragnąca życia za wszelką cenę, ucieka z mieszkań przygodnych do zacisznych kawalerki, chodzi na dancino. Być może, że w tej wielkiej armji młodych kobiet są jednostki, które walczą z życiem po bohatersku, chronią złoty pyłek swych skrzydeł promiennych. Ale życie trwa dość długo, by zerwać kwiaty ideału a za krótko, by nie powstały chęci użycia go za wszelką cenę. Większość tych młodych kobiet chyli się do upadku i pada wreszcie. W odezwie związków ewangelickich jaka była niedawno wydana w tej strasznej sprawie do społeczeństwa niemieckiego wska zywano na brak mieszkań, jako na pierwsze zasadnicze przyczyny upadku moralności. Odezwą pozostała bez echa. Społeczeństwo jest bezradne. Dzisiejszy berlińczyk nie jest w stanie trzymać długo w domu dorosłej córki. Po siada on zwykle wiele dzieci, które trzeba na karmić i przyodziać. Dorosłe dzieci muszą „iść w świat”

—:0:—

Tow. Oświaty i Kultury Wychowawców

otworzyło

przy ul. Młynarskiej 32 (Bałuty)

KINO „Przyszłość KINO Kultury i Oświaty”

Od dnia 21 b. m. wyświetla wspaniały film o Świętej Teresie od Dzieciątka Jezus p. t.

„Deszcz Róż”

Obowiązkiem każdego katolika jest zobaczyć ten obraz

— Ceny bardzo przystępne —

I m. 80 gr., II m. 60 gr., III m. 40 gr.

Dla dzieci specjalnie w każdy czwartek od godz. 10 rano.

TAJNE DROGI SOWIECKIEJ PROWOKACJI

Jak zginął morderca Mirbacha

Z wyroku moskiewskiego G. P. U. zginął Blumkin, były rosyjski socjalista-rewolu- cjonista, ostatnio wybitny działacz komunistyczny, wysoki dygnitarz sowiecki. Z nazwiskiem jego związana była jedna z tajemniczych, do dziś dnia niewyświetlonych kart w dziejach rosyjskiej rewolucji.

W roku 1918, w pięknym pałacu na Ar- bacie, w Moskwie, zainstalowała się pierwsza niemiecka ambasada w Rosji sowieckiej. Sta- nowisko ambasadora objął hr. von Mirbach ty- powy reprezentant „junkrów” wschodnio-pru- skich, monarchista z przekonań. Pobyt jego w Moskwie był jednym z paradoksów nie- miecko-bolszewickiej przyjaźni z owego okresu. Tajemnica planów ambasadora chroniona jest do dziś dnia przez archiwa ministerjum spraw zagranicznych Rzeszy, lecz musiały coś widzieć nieberpiecznego dla siebie w tych planach so- wiety, gdyż pobyt pierwszego niemieckiego ambasadora zakończył się tragicznie. Pewne go dnia zjawił się w gmachu ambasady czło- wiek, który rzucił bombę. Nastąpiła eksplozja. Hr. von Mirbach został zabity.

„Czerezwyczajka” oskarżyła o zamach socjalistów-rewolucjonistów. Równocześnie pra- sa sowiecka stwierdziła, iż zamachowiec, czło- nek wymienionej partji, Blumkin zbiegł. Ska-

zano go zaocznie na karę śmierci.

Mineły lata i wyszło na jaw, iż wyrok ten był wyrokiem fikcyjnym. Blumkin znalazł się w szeregu pracowników tej instytucji tj. G. P. U., która wydała na niego wyrok śmier- ci. Wrócił nawet do dawnego nazwiska. Miał przed sobą, jak się zdawało, zapewnioną karierę.

Los rozstrzygnął inaczej. Wśród prze- wódców rosyjskiego komunizmu nastąpiły tar- cia. Trocki znalazł się na wygnaniu w Turcji. W okolicach tego miasta nastąpiło tajne spot- kanie między wygnańcem a przybyłym z Mosk- wy Blumkinem. Po powrocie do Moskwy Blumkin zwierzył się ze swej rozmowy z Troc- kim Radkowi. Sądził, iż może się odnieść z zaufaniem do tego byłego przyjaciela Trockie- go. Atmosfera Moskwy działa jednak swoicie, gdyż Radek zamiast połączyć się do propono- wanej mu przez Trockiego akcji, zademonstrował Blumkina w G. P. U. Stalin osobiście za- żądał wydania ponownego wyroku, tym razem nie fikcyjnego. Po trzech dniach Blumkina rozstrzelano. Ujawnił to Trocki w piśmie wy- danem przez jego zwolenników w Paryżu, Oplakując Blumkina, grozi on Stalinowi zemstą. Kto wie jednak, czy i tym razem nie związa- no z nazwiskiem Mirbacha nowej prowokacji?

Wojewoda - kłusownikiem

Poluje w czasie ochronnym bez pozwolenia na broń

„Gazeta Warszawska” pisze:

W dn. 25 marca br. i później — 9 kwiet- nia pisaliśmy o tem, że p. Krahelski, wojewo- da poleski wbrew własnemu rozporządzeniu, które pozwala polować na niedźwiedzie tyl- ko do 15 stycznia, w dn. 16 lutego rb. zastrze- lił na polowaniu niedźwiedzia! Jednocześnie zwracaliśmy uwagę na to, że p. wojewoda, nietylko że powyższym postępkim dał zły przykład podwładnym i ludności, ale że p. woj. Krahelski systematycznie łamie prawo łowieckie już od 1926 roku, tj. od czasu, jak zaczął urzędować w Brześciu nad Bugiem, jako wojewoda poleski. P. Krahelski bo-

wiem przez cały ten czas nie posiadał aż do ostatnich dni (i niewiadomo, czy teraz posia- da), pozwolenia na broń myśliwską i karty łowieckiej.

Nasze notatki znalazły widocznie od- dzwięk, gdzie należy — jak się bowiem do- wiadujemy, przeciwko p. wojewodzie Krahel- skiemu ministerstwo spraw wewnętrznych wszczęło dochodzenie dyscyplinarne. Wstęp- ne dochodzenie już potwierdziło nasze zarzu- ty. Warto przypomnieć, że na omawianem po- lowaniu był także minister spaw wewn. p. Józefski.

AKTUALJA

Nie tak jak oni

W ostatnim numerze (11) „Szczerba” zamieszczono następujący wiersz.

Było sobie raz państwo
nito królestwo, nito pospolita rzecz,
w której władał miecz
i tyraństwo.

)A działo się to, jak mówią — w Hiszpanji
Rodacy kochani!

Dziękujmy niebom gorąco,
że nam

niepodległości nastroju nie mącą
niepoczytalne praktyki
władzącej wszystkiem kłiki
drani,

jak tam
w tej Hiszpanji.

Oraz, że ową
przysłowiową

naszą
laszą

zgodą

świeć narodom,

żyjemy sobie (jak pod miotłą myszy,
w ciszy

i w takiej wdzięcznej przekonań harmonji
nie tak jak oni

— — w Katalonji. — — —

Eugenjusz Wojtych



MIEJSKI KINEMATOGRAF OSWIATOWY.
Od dnia 20.IV do dnia 28.IV 1930 r.

KOBIETA

na KSIĘŻYCU

Dramat miłości i nienawiści, za-
drości i wierności na księżycu Akcja
toczy się na ziemi i na księżycu oraz
we wnętrzu międzyplanetarnego statku
rakietowego podczas lotu na księżyc
W rolach głównych:
GERDA MAURUS i WILLI FRITSCH

Następny program: „KSIĄŻĘ STUDENT”.

O CURWOOD

25)

Ziemia marzeń

Rozdział X
POTWORNY KALEKA

Siedząc w głębokim fotelu, stanowią- cym zapewne ulubioną własność Piotra Bou- lain, Marjanna patrzyła w twarz Dawida Carrigana. Pośród szerokich poręczy jej drobna figurka wydawała się drobniejszą jeszcze i dziwnie nie na miejscu. Ciemne o- czy były tak spokojne i badawcze, że Dawid poczuł iż traci kontenans. Podniósłszy rękę chwilę przeberała palcami w gęstych, fal- stych splotach. Ten ruch i później, czysto kobiece splecenie dłoni na kolanach, spe- szyły Dawida bardziej jeszcze. Przemknęło mu przez mózg, że posiadanie takiej żony musi być źródłem nieustającej rozkoszy. Ta myśl przyprawiła go o silny niepokój. A Marjanna czekała milcząc, różowa i cie- pła, na ciemnym tle aksamitnego oparcia.

— Gdy pani mnie raniła — zaczął Carri- gan — zobaczyłem panią stojącą nademną. Najpierw, myślałem, że chce mnie pani do- bić. Lecz wnet spostrzegłem w twarzy pani coś niezwykłego: zdumienie, grozę... Sło- wem, wyglądało tak, jakby pani uczyniła coś niechęcy i żalowała tego najokropniej. Więc teraz chciałbym być uczciwy... Chciał- bym zrozumieć i wybaczyć ów postępek... Czy pani mi nie powie?...

— Nie, proszę pana!

Mówiła bez gniewu i bez szczególnego wzruszenia. Głos miała zupełnie równy. Je- dynie błysk oczu i poza podkreślały niewzru- szoność decyzji.

— Zatem... mam się sam domyślać?

Skinęła głową twierdząco.

— Albo też wydobyć prawdę od męża pani?

— Jeśli on zechce powiedzieć, to tak!

— Dobrze! — pochylił się nieco ku niej. — Zawlekła mnie pani w cień, opatrzyła ra- nę i ułożyła wygodnie. Pamiętam pewne

szczególne, jak przez sen. Zaszła dziwna rzecz. Chwilami, — tu pochylił się bliżej, jeszcze — chwilami było was dwie!

Nie spuszczała oczu z jego twarzy. Gdy- by patrzył na jej ręce, zauważyłby, że drobne palce zaciskają się nieco mocniej.

— Był pan ciężko ranny! — rzekła. — Nic dziwnego, że mogło panu coś majaczyć!

— I, chwilami, słyszałem dwa głosy! — ciągnął on niewzruszenie.

Nie odpowiedziała nic, lecz spoglądała nań w dalszym ciągu bez drgnienia powiek.

— Ta druga miała włosy miedzianej barwy, płonące w słońcu jak ogień. Raz wli- działem pani twarz, a raz znów jej. Później zaś, przyszło mi na myśl, że wlec mnie tak po piasku to byłoby dla pani zbyt wielki ciężar!

Wyciągnęła przed siebie dłonie, spoglą- dając na nie krytycznie.

(C. C. M.)

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Skarb wśród rupieci

Cenne odkrycie angielskiego orientalisty

Na posiedzeniu „Asiatic Society” w Londynie zrobił wybitny orientalista M. Huck sensacyjne doniesienie. Chodzi o oryginalny perski rękopis sławnego poety Omara Kayama którego dzieło „Rubayat” należy do niezrównanych skarbów poezji wschodniej. Oryginalny manuskrypt klasycznego dzieła zaginął w roku wieków i był napróżno poszukiwany.

W roku 1913 w Bibliotece Muzeum, która — jak wiadomo — jest największą i najcenniejszą na kuli ziemskiej, zrodziło się przy puszczeniu, że cenny manuskrypt musi się znajdować w bibliotece, lecz został w katalogu zapisany fałszywie, gdyż go nie rozpoznano. Rozpęto teraz poszukiwania wśród manuskryptów Biblioteki. Okazało się jednak, że łatwiejszą rzeczą jest znaleźć szpilkę w kupie siana niż ów rękopis wśród niezliczonych manuskryptów tego olbrzymiego księgozbioru. Mimo wszelkich starań „Rubayata” nie odnaleziono.

Orientalista M. Huck, który od wielu lat odbywa wędrowki po antykwariatach londyńskich i nieraz już w tych księgarniach i księgarniach dokonywał ciekawych odkryć i wy-

dobycwał na światło dzienne rozmaite „białe kruki” — znalazł niedawno w pewnym magazynie wśród rozmaitych rupieci manuskrypt który natychmiast zwrócił jego uwagę. Zaku pił go za śmieszna wprost cenę 4-ech szylingów, gdyż księgarz nie miał pojęcia o wartości tego rękopisu. Dokładne zbadanie tekstu przekonało M. Hucka że poszczęściło mu się niebywale.

Oto przed nim na biurku leży oddawna poszukiwany oryginalny klasyczny dzieła perskiego Omara Kayama. Manuskrypt którego wartość trudno wogóle określić, gdyż jest to — unikat.

Pierwszym właścicielem cennego rękopisu był Ali, sultan Mursidabatu. Poemat został ukończony w r. 1505 Zawiera on 206 4-wierszowych strof. M. Huck odkrył na rękopisie uwagi marginalne, poczynione przez rozmaitych właścicieli, gdyż poemat widocznie wędrował z rąk do rąk, zanim nie ugrzązł w kramiku Podręcznego księgarza londyńskiego.

Odkrycie tego unikatku wywołało wśród kół naukowych wielkie wrażenia i obudziło ogromne zainteresowanie.

Coraz więcej warjatów na świecie

Ciekawa statystyka

Oficjalny komunikat londyńskiego urzędu zdrowotnego stwierdza, iż liczba osób obojętnej płci, chorych umysłowo wzrosła w Anglii znacznie w przeciągu roku. A więc w styczniu 1930 liczba warjatów w angielskich zakładach wynosiła 133,8±2 osób, a zatem o 2439 więcej niż w styczniu roku ub.

W związku z tą statystyką należy stwierdzić, iż podobny wzrost chorych umysłowo można zauważyć również w innych państwach. Zwłaszcza w Niemczech choroby umysłowe szerzą się w sposób zastraszający. Skąd to pochodzi? Uczni utrzymują że jest to pierwsze echo wielkiej wojny, a powtórne tempo wymagań życia nowoczesnego. Najwięcej zle-

go wyrządziła niewątpliwie wojna, która nerwy licznych rzesz ludzkich rozstroiła fatalnie. Życie zaś nowoczesne wymaga od naszego systemu nerwowego sprawności tak wielkiej, że mózg zawodzi psuje się nadmiernie forsowany aparat.

Lekarstwem na to jest niewątpliwie uprawianie sportów, lub przynajmniej zrównoważenie pracy mózgowej codzienną, choćby krótką gimnastyką pokojową. Wielce pożytecznym w tym względzie jest system Millera, znanego niemieckiego nauczyciela gimnastyki, którego metoda zyskała sobie tysiące zwolenników na całym świecie.

J. S. Baar.

Jak chłop postąpił wołu na studia

O popularnym polityku czeskim, A. Szwehli, opowiadano sobie jeszcze w czasach, gdy był on premierem rządu czesko-słowackiego, następującą anegdotkę: Razu pewnego prosił ktoś Szwehle o protekcję dla swego młodego krewnego. Ponieważ Szwehla, który jest zasadniczym przeciwnikiem wszelkich protekcji, dawał wciąż swemu znajomemu wymijające odpowiedzi, ten postanowił zaimponować premierowi znakomitemi kwalifikacjami swego krewniaka. Powiada więc: Chodzi tu istotnie o niezwykle talent. Ten człowiek ma absolwowane studia uniwersyteckie, ale ma jeszcze też coś innego; bo proszę tylko zastanowić się, panie premierze, co to znaczy: jest młody i ma już dwa doktoraty. A na to Szwehla: „Wie pan, przypominam sobie przy tej okazji, że mieliśmy w na-

szym majątku w Hostiwarzu cielaka. A był to cielak niezwykły, — bo prosię się tylko zastanowić: ten cielak karmił się równocześnie u dwóch krów. A ostatecznie wyrósł z niego tylko wół.”

Anegdota powyższa charakteryzuje negatywny stosunek Czechów do tej części „dyplomatycznej” inteligencji, która li tylko na podstawie dyplomu uniwersyteckiego pragnęłaby uchodzić za coś wyższego od innych ludzi, którzy często i bez studiów uniwersyteckich stoją pod względem intelektualnym wyżej, niż niejeden doktor, czy inżynier. Znakomicie ujął problem ten zmarły przed kilku laty powieściopisarz czeski, J. S. Baar, w swej humoresce „Jak chłop postąpił wołu na studia, którą poniżej zamieszczamy. Baar, który jest autorem szeregu świetnych powieści i opowiadań z życia ludu wiejskiego, ironizuje w humoresce tej bałwochwalczy wprost respekt pewnych sfer społeczeństwa przed tytułami i dyplomami uniwersyteckimi.

Dziś jeszcze żyją ludzie, którzy znali rzeźnika Hojda z Klenczy. Trudnił się on

Humor

DLACZEGO NIE PADŁ

Kapral: Szlakm: „dlaczego na rozkaz nie padłeś?”

Szer, Szlakman: To już zapóźno, bo mi ogłosili dawno upadłość.

SAMOWYSTARCZALNOŚĆ

Pani do gościa: Czemu się pan nie żeni?

Gość: Żyję pod hasłem samowystarczalności.

PRZYJACIEL ZWIERZĄT

Pan I: Co widzę, pies cię strasznie pogryzł? Nie mogłeś się bronić?

Pan II (z uśmiechem): Ano, cóż miałem robić?

Pan I: Przecież miałeś łaskę!

Pan II: Ale użyć jej nie mogłem, bo jestem członkiem stowarzyszenia przyjaciół zwierząt.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzućcie uporczywie polecające proszki iudzące do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

przed laty skupowaniem wołów, które następnie sprzedawał rzeźnikom w Wiedniu, gromadząc w ten sposób wcale ładny majątek. Razu pewnego Hojda znów był zajęty skupowaniem bydła; chciał tym razem skupić conajmniej z 10 par, żeby daleka droga do Wiednia mu się opłaciła. Brakło mu jeszcze jednej pary ciężkich wołów, ale tej nigdzie jakoś dostać nie mógł. Przeszedł wzdłuż i wszerz całe Klencze, Postrekowo i Sklar, był u Niemców na Krowrydzie, ale nigdzie nie znalazł tego, co szukał. Mieli tam wszędzie tylko kozy, albo stare krowy. Zniecierpliwil się wreszcie Hojda i powiada:

— No, jak już jestem na Krowrydzie, to zajrzę do Bawarii, do Trefsteina. — I nie tracąc czasu, ruszył przez granicę, idąc lasem, gdzie drogę znał dobrze, bo już nieraz tędy chodził.

Szczście mu sprzyjało. Zaraz u pierwszego chłopca, Stofla, natknął się na parę wołów, tłustych, jak bagno. Hojdzie oczy się zaśmiały na ich widok i powiada:

— No ile chcesz za te woły?

Stofl za uchem się podrapał i rzecze (po niemiecku oczywiście):

(Dokończenie nastąpi)

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 25 kwietnia — Marka

TEATRY

Teatr Miejski — Prępcy
Teatr Popularny — Wiosna, wiosna, wiosna
Teatr Kameralny — Kobieta z eleg. świata

WIDOWISKA

Cajka — Ofiarna noc
Basino — Moralność pani Dulskiej
Jerso — Tajemniczy policjant
Capitol — Uroda życia
Czary — Tarzanek wśród dzikich zwierząt
Grand-Kino — Pieśniarz Paryża
Luna — Czarne domino
Mimoza — Grzesznica bez grzechu
Odeon — Noc poślubna na raty
Oświatowy — Kobieta na księżycu
Palace — Księżniczka jazzbandu
Przyszłość — Deszcz róż
Reursa — Powrót z oniewoli
Splendid — Śpiewak jazzbandu
Wodewil — Noc poślubna na raty
Zachęta — Grobowiec miłości

—:O:—

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki M. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielińska 12), Sukc. Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (a)

Wyjaśnienie

Celem uniknięcia nieporozumień, zaznaczymy że litery G. P. U. w tytule artykułu wstępnego oznaczają Gospodarstwo Państwowe Urzędy.

Izby Przemysłowo-Handlowe nie są wywiadowią

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą, aby urzędy skarbowe nie zwracały się do Izb Przemysłowo-Handlowych o jakiegokolwiek informacje które mogą być użyte dla celów wymiaru podatków. Informowanie się w celach wymiaru podatków spowodowałoby bowiem obawy kupiectwa, przy udzielaniu Izbom Przemysłowo-Handlowym wszelkich danych co do prac. (w)

„Reprezentacyjna czarna kawa”

Polskiej Akademii Korporacji „ICARIA”

Z okazji jubileuszu 5-letniego istnienia Polskiej Akademii Korporacji „ICARIA” zostaje urządzona w sobotę dnia 26 kwietnia b. r. „REPREZENTACYJNA CZARNA KAWA” w sali Łódzkiej Stow. Śpiew. (dawniej Y.M.C.A.) ul. Piotrkowska 243. Początek o godz. 10-ej wiecz. Do tańca przygrywać będzie orkiestra jazzband z Café „Esplanada” pod kier. p. Z. Pylarskiego. Bufet na miejscu, obficie zaopatrzone. Osoby, którym przez nie dopatrzenie nie wysłano zaproszeń mogą je jeszcze otrzymać we czwartek i piątek o godz. 19 do 20-ej u odiera comiltona sen. W Preisa ul. 6-go Sierpnia 13.

ODCZYT

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę, dn. 27 kwietnia rb. o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, pan dr. Józef Kalisz wygłosi odczyt p. t. „O zakażeniu ran”
Wejście bezpłatne.

Jak przyjmowany będzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Łodzi

Miasto całe przyoblecze się w dniu dzisiejszym w świąteczną szatę

W dniu dzisiejszym miasto nasze z racji przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, na uroczystość otwarcia szpitala jego Imienia, przybiera uroczysty wygląd, aby godnie powitać Dostojnego Gościa.

U granic miasta powitają Pana Prezydenta przedstawiciele władz administracyjnych, samorządu oraz instytucji i organizacji społecznych, tudzież kompanja honorowa wraz z orkiestrą.

Pan Prezydent przybędzie do naszego miasta ze Spały. Na ulicach któremi przejeżdżać będzie samochód Pana Prezydenta ustawiony będzie szpaler młodzieży szkół powszechnych, średnich i organizacji zawodowych.

Tak więc od placu Reymonta do ulicy Narutowicza ustawią się po obu stronach ulicy dzieci szkół powszechnych pod kierownictwem nauczycielstwa.

Ulicę Narutowicza do ulicy Zagajnikowej obsadzi młodzież szkół średnich i seminarjów nauczycielskich.

Obie strony ulicy Zagajnikowej do gmachu szpitala im. Prez. Mościckiego, wypełnią członkowie organizacji zawodowych.

Przed gmachem szpitala powita Pana Prezydenta kompanja honorowa 28 p. strz. kan. U bram szpitalnych powita Pana Prezydenta komisarz Łopuszański w towarzyst-

wie przedstawicieli poszczególnych Kas Chorych wojew. łódzkiego, poczem odbędzie się uroczysta msza, celebrowana przez J. E. ks. biskupa dr. Tymienieckiego.

Po poświęceniu szpitala, którego dokona również ks. biskup i krótkich przemówieniach nastąpi uroczyste otwarcie gmachu szpitala.

Pan Prezydent w towarzystwie Pana wojewody Jaszczołta, oprowadzony przez komisarza Łopuszańskiego zwiedzi szpital.

W dniu wczorajszym przybyli do naszego miasta liczni przedstawiciele świata naukowego, kas chorych oraz poszczególnych ministerstw. Pozatem przybyło również kilku nastu posłów i senatorów, którzy wezmą udział w uroczystości poświęcenia szpitala.

W dniu dzisiejszym o godz. 10-ej rano przybędzie do naszego miasta minister pracy i op. społ. p. Prystor w towarzystwie dyr. Głównego Urzędu Ubezpieczeń p. Goetla.

Po zakończeniu uroczystości Pan Prezydent, jako też inni przedstawiciele władz urzędzą się w powrotną drogę do stolicy.

Gmach szpitala całkowicie wykończony i bogato dekorowany kwieciami. Natychmiast po otwarciu szpital zostanie oddany do użytku publicznego.

W związku z przybyciem Głowy Państwa wszystkie domy naszego miasta dekorowane zostaną flagami narodowymi. (a)

—:O:—

Nie 2 proc. lecz 1,5 proc. kary miesięcz.

A to przecież też — lichwa

P. Minister Skarbu na mocy przepisów ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. zarządził, by urzędy skarbowe w okresie od 24 kwietnia do 31 sierpnia rb. od wszelkich wpłat na poczet nieodroczonej i nierozłożonej na raty zaległości podatkowych, w podatkach bez pośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas powstania tych zaległości pobierały obniżone kary za zwłokę w wysokości 1 i pół procent miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

Po tym terminie tj. z dniem 1 września

rb. od wpłat uskuteczonych na poczet tych zaległości urzędy skarbowe pobierać będą kary za zwłokę w pełnej wysokości tj. 2% miesięcznie, od ustawowego terminu płatności.

Zarządzenie to dające możność przedsięwzięcia uiszczenia zaległości podatkowych przy pobraniu niższych odsetek za zwłokę, przedstawia również dodatnie strony dla Skarbu Państwa, gdyż tym sposobem została uregulowana lwią część dotychczasowych zaległości podatkowych.

Oni nie powrócą już!

Dwa tragiczne wypadki wojskowych podczas powrotu ze świąt

Kapral Wolny w towarzystwie kilku żołnierzy zajmował przedział trzeciej klasy a ponieważ miejsca wszystkie były zajęte oparł się o drzwiczki wagonu które uprzednio zamknął.

W pewnej chwili podczas skrętu drzwi raptownie otworzyły się i kapral wypadł na tor.

Współtowarzysz podróży Wolnego pociągnął za hamulec, pociąg stanął a jadący tym samym pociągiem lekarz zajął się ratowaniem ciężko poranionego kaprała.

Ponieważ stan jego był groźny przewieziono go samochodem do Łodzi gdzie umiesz-

czono go na oddziale chirurgicznym. (p)

* * *

Drugi nieszczęśliwy wypadek pociągnął za sobą życie ludzkie, wydarzył się na dworcu Łódź-Kaliska.

Wczoraj wieczorem do pociągu osobowego idącego w stronę Poznania usiłował wskoczyć kanonier Albert Aster, przebywający na urlopie świątecznym w Łodzi. Nieszczęśliwy żołnierz potknąwszy się jednak dostał się pod koła pociągu które przecięły go na połowę. Zwłoki wydobyto z pod kół i przewieziono do kostnicy przy szpitalu wojskowym.

BIBLIOGRAFJA

„Cud Współczesny“

Ks. prałat dr. Bączek „Cud współczesny”, nakładem księgarni L. Fiszera Łódź—Katowice.

Jest to tłumaczenie znanego francuskiego dr. med. A. Deschamps, który zajął się specjalnie ciekawym wypadkiem cudownego uzdrowienia w Lourdes, zmiążdżonej nogi robotnika Piotra Rudder, żyjącego w środku ubiegłego stulecia we Flandrii. Dr. Deschamps, analizuje ten wypadek ze ściśle naukowego punktu widzenia, przytacza niczem niedające się zbić oświadczenia doktorów, którzy go leczyli bezskutecznie lat 8.

Są tam również zeznania świadków, znajomych i krewnych cudownie uleczonego Rudder, zeznania nie pozostawiające żadnej wątpliwości, że bardzo ciężki stan strzaskanej kości, nie rokował R. nadziei żadnego wyzdrowienia.

Jednakże takie wyzdrowienie nastąpiło momentalnie w cudownej grocie Matki Bożkiej w Lourdes i znów oficjalne dokumenty i zeznania nie dają pola do żadnego naukowego wytłumaczenia tego niezwykłego zjawiska.

Zostaje jedyna logiczna droga — uznania cuda, jako faktu — nie dającego się niczem zaprzeczyć.

W dobie ogólnego zmaterjalizowania pojęć i triumfów pozytywistycznej teorii pojmowania, — tłumaczenie ks. dr. Bączka jest wysoce na czasie, zwłaszcza, że nie opiera on swoich dowodów na dogmatach wiary, lecz bije on przeciwników i sceptyków ich własną bronią, t. j. niedającą się odeprzeć logiką faktów.

Przekład jest doskonały i literacka forma odpowiada przekładowi. (as)

Odczyt

W sobotę, dn. 26 kwietnia, o godz. 8-jej wieczorem w sali Polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, poeta M. Piechał wygłosi odczyt p. t. „Józef Konrad Korzeniowski jako pisarz merski“.

Wejście dla wszystkich bezpłatnie.

Kronika policyjna

Szlakiem ludzkiego nieszczęścia

Na przechodzącym ulicą Limanowskiego, 13-letniego syna robotnika Tadeusza Wykę najechał wóz ciężarowy, powodując u przejechanego ciężkie uszkodzenie tułowia i nóg. Rannego opatrzył przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego, przewożąc go w stanie osłabionym do szpitala Anny Marji.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Rajtera 5, usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie jodyną 21-letnia robotnica Izabela Sawicka. Desperatce udzielił pomocy lekarz pogotowia, pozostawiając ją w stanie osłabionym w mieszkaniu. Powodów, które skłoniły Sawicką do zamachu na własne życie, dotychczas nie ustalono.

W zakładzie fryzjerskim Halberstata, przy ulicy Południowej 5, popełnił zamach samobójczy 20-letni Stanisław Ancerowicz, mieszkaniec z Kutna, który zatrut się większą ilością kwasu karbołowego. Otrutego, po przepłukaniu żołądka przez lekarza pogotowia, przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu. Przyczyną samobójstwa był brak pracy i środków do życia.

W mieszkaniu rodziców, przy ulicy Franciszkańskiej 29, zażyła w celach samobójczych większej ilości jodyny 21-letnia robotnica Janna Romańska. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia ratunkowego, chorą przewieziono do szpitala. Jak ustalono, Romańska z powodu nieporozumienia z narzeczoną popadła w depresję moralną i pod wpływem nartującego ją przygnębienia zamierzała pozbawić się życia. (a)

Laureat literacki m. Łodzi

Z powodu złego stanu zdrowia nie przybędzie po odbiór nagrody

W dniu 3 maja z okazji rocznicy Konstytucji odbędzie się dorocznym zwyczajem uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej.

Na posiedzeniu tem również nastąpi uroczyste odebranie nagrody literackiej na rok 1930 prof. Aleksandra Brücknera, który ze względu na słaby stan zdrowia nie przybę-

dzie do Łodzi.

W dniu 8 maja zaś odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym znajdzie się szereg spraw, które zostaną załatwione przez komisje radzieckie w ciągu dzisiejszego i jutrzejszego dnia.

Tajemnica pocztowa nie dotyczy bankrutów

Wszystkie przesyłki pocztą kieruje do nadzorców upadłości

W związku ze zdarzającymi się ostatnio upadłościami warszawska dyrekcja poczt i telegrafów wyjaśnia podległym urzędom, że w myśl prawa handlowego pocztowa tajemnica korespondencji w stosunku do bankrutów zostaje uchylona i osobom, którym ogłoszono upadłość nie wolno doręczać żadnych listów i przesyłek.

Cała korespondencja adresowana do upadłego winna być kierowana pod adresem nadzoru masy upadłości.

Doręczanie listów osobom uznanym za upadłych musi być wstrzymane natychmiast po ogłoszeniu upadłości w pismach i oficjalnym zawiadomieniu o tem pocztą przez władze sądowe.

PRAWO I SAD

FAŁSZYWIE OSKARZYŁ SWEGO

przedstawiciela w Łodzi

Na sprawie sądowej zmienił zeznanie

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł przedstawiciel fabryki chemicznej Ignatowicz we Lwowie 42-letni Hersz Gutman pod zarzutem przywłaszczenia sobie 1026 zł.

Dochodzenie prokuratorskie zostało wytoczone na zasadzie zameldowania złożonego przez Ignatowicza.

Na rozprawie sądowej, której przewodniczył sędzia Skabiczewski oskarżony do winy się nie przyznał, wyjaśniając, że pieniądze te zatrzymał, a konto prowizji która mu się należała, a suma która była większa od zatrzymanej.

Zbadany w charakterze świadka Ignato-

wicz potwierdził zeznanie oskarżenia, nadmieniając, iż dopłacił jeszcze 200 zł. oskarżonemu tytułem prowizji.

Przewodniczący sędzia Skabiczewski, zwracając się do Ignatowicza zaznaczył, że gdyby był prokuratorem wytoczyłby mu sprawę karną.

Prokurator Kowalski prosił o zaprotokulowanie oświadczenia przewodniczącego, celem skierowania sprawy do urzędu prokuratorskiego dla wytoczenia sprawy karnej Ignatowiczowi o fałszywe zameldowanie.

Sędzia Skabiczewski Gutmana uniewinnił. (p)

NA MARGINESIE

Kiedy urządź dożynki

Jedno z wczorajszych łódzkich pism po południowych w depeszach donosi:

Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki wyjedzie w bieżącym roku na święto dożynkowe do Krakowa.

Dożynki te odbędą się na błoniach krakowskich na tle kopca Kościuszkowskiego naprzeciw słynnych Oleandrów skąd w roku 1914 wyruszył marszałek Piłsudski. Uroczystości te odbędą się prawdopodobnie 6-go sierpnia.

Tyle depesza.

Okazuje się, że u nas z pewnymi bardzo się w Polsce spieszy i przedwcześnie o nich myśli. Jeszcze oziminy nie powschodziły, a tu już ludzie gotują się do dożynek. Ale co najciekawsze to to, dożynki mają się odbyć już 6-go sierpnia, to jest w czasie kiedy u nas w Polsce niekiedy nieledwie rozpoczynają się żniwa.

Ponieważ jak widzimy z daty, chodzi tu tylko o połączenie dożynek wyprawianych dla P. Prezydenta z uroczystością legionową czy nie lepiejby było wyznaczyć dożynki np. na 19. marca, tj. na dzień imienin marsz. Piłsudskiego.

Przymusowe licytacje

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 5 maja 1930 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu, odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób na pokrycie zaległych podatków, wgl. opłat, a mianowicie:

na rzecz Funduszu Bezrobocia

- 1 Braude I. Narutowicza 7, 20 szt. swetrów
- 2 Lewkowicz M. Narutowicza 31, meble
- 3 Rozenstein M. Pomorska 73, meble
- 4 Rotenberg J. Piotrkowska 64, meble

W dniu 6 maja 1930 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

Składka na rzecz Funduszu Bezrobocia

- 5 Borisz A. Al. 1 Maja 46, meble
- 6 „Em-Ge-Ko” Gdańska 77, maszyna do pisania, 8 tuz. rękawiczek
- 7 Glazer H. Piotrkowska 108, otomana
- 8 Rozenblat D. Piotrkowska 218, kasa ogniotrwała, meble
- 9 „Rekord” Zawadzka 20, maszyna do pisania
- 10 Rozental J. Piotrkowska 156, bielizna damska
- 11 Szyffer M. Piotrkowska 187, biurka
- 12 Stattler i S-ka Wólczajska 66, przedza
- 13 Stetka i S-ka Zakątna 86, maszyna do pisania
- 14 Szule E. Zeromskiego 73, 2 stoły
- 15 Szkurnik L. Gdańska 138, archiwariarka
- 17 Szwarz H. Zawadzka 50, 20 szt. krzesel
- 18 Sztrauch I. Zeromskiego 29, zegar
- 19 Szmeller E. Kilińskiego 192, maszyna do pisania, 2 maszyny do liczenia, kasa ogniotrwała
- 20 „Sabil” Ogrodowa 9, 100 tuz. pończoch
- 21 Sztajenberg, Spiewak i S-ka, 6-go Sierpnia 102 maszyna do pisania

- 22 Tabaksblat I. Kilińskiego 141, zegar
- 24 Zylberszac E. Podrzeczna 20, szafa

W dniu 7 maja 1930 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu

Składka na rzecz Funduszu Bezrobocia

- 26 „Lesnowiczanka”, Kilińskiego 95, biurko
- 28 Zielke A. Juliusza 911 kasa ogniotrwała

Podatek od spadków i darowizn

- 29 Hamer M. Pomorska 43, zegar

Opłata od umów o przeniesienie własn. nieruchom.

- 30 Grzegorzczak S. Projektowana 79, meble
- 31 Zwikielska B. Zgierska 97, meble

Opłata za prawo jazdy po mieście

- 32 Lipman H. Zeromskiego 49, meble, maszyna do szycia
- 33 Malczar, Szwarz i Włodarski, kasa ogniotrwała, biurko
- 34 Ordynans M. Zeromskiego 45, meble
- 35 Weber A. Zeromskiego 46, kredens

Kom. podatek od lokali za rok 1924-1925

- 36 Retelewski P. Franciszkańska 58, meble

Państwowy podatek od lokali za rok 1925

- 37 Edelist M. 11 Listopada 22, patefon
- 38 Hiller I. 11 Listopada 11 meble

PODATEK LOKALOWY.

- 40 Czerniakowa B. Północna 18, maszyny piekarskie, waga meble
- 41 Cwiling J. Al. Anstadta 5, meble
- 42 Ferster H. Wschodnia 74, meble
- 43 Frydman J. Zachodnia 20 meble
- 44 Feldman A. Zgierska 43/45, szafa
- 45 Grinfeld L. Gdańska 35, meble
- 47 Holwek F. Ogrodowa 36 meble

- 48 Hanower P. Drewnowska 9, meble
- 49 Jaroszyńska M. Lutomska 13, meble
- 50 Kon I. Gdańska 35, meble
- 51 Kon L. Gdańska 35, meble
- 52 Kuna J. Kielma 31, maszyna do szycia waga, meble
- 53 Lomas D. Gdańska 35, meble
- 54 Landau M. Nowomiejska 5, meble
- 55 Link R. Piwna 23 mąka
- 56 Masło Ch. Lutomska 12, meble
- 57 Opatowski B. Zawiszy 9 meble
- 58 Potkański J. 11 Listopada 86, tremo
- 59 Rusak K. J., 11 Listopada 30, meble
- 61 Szyft Sz. 11 Listopada 30, pianino
- 62 Szwalbe H. Szkolna 24 meble
- 63 Wiener M. Gdańska 35 meble
- 64 Welner G. 11 Listopada 30, meble waga
- 65 Wiener M. Pomorska 20 meble
- 66 Wytelson H. Wschodnia 18, szafa
- 67 Zrzeszenie Żydów Ortodoksów, Narutowicza 11 meble

Państwowy i kom. podatek od nieruchomości

- 68 Aptekarz W. Dolna 12, meble
- 69 Braun E. Zachodnia 23, meble
- 70 Birenwajg M. Pl. Kościelny 6 meble
- 71 Bocheński W. Wrzesniańska 30, meble
- 72 Czechlewski A. Wawelska 30 meble
- 73 Goldenberg Sz. Piotrkowska 62, meble
- 74 Gutman M. Kielbaczka 21, meble
- 75 Krakowska M. Pomorska 69 meble
- 76 Karsch T. Zgierska 104, urządzenie biurowe
- 77 Lubochińska J. Wolberska 38 meble
- 78 Rachubiński K. Łagiewnicka 33, meble
- 79 Skosewski H. Nowomiejska 29, meble
- 80 Spodankiewicz A. Szkolna 12, meble
- 81 Tow. Szerzenia Ośw. i Wiedzy Pomorska 48 kasa ogniotrwała
- 82 Urbanowski J. Cmentarna 12, maszyna do pisania
- 83 Wizner R. 11 Listopada 18 meble

Teatr i sztuka

TEATR KAMERALNY.

Dziś, piątek i dni następnych w dalszym ciągu ciesząca się niesłabnącym powodzeniem świetna lekka komedia Z. Geyera pt. „Kobietka z eleganckiego świata” Początek o godz. 8.45 wieczorem.

W sobotę dnia 26 kwietnia o godz. 4 po poł. i w niedzielę dnia 27 kwietnia o godz. 12 w poł. Bajka dla dzieci „Księżniczka na grochu”.

TEATR POPULARNY

Dziś piątek wiecz. oraz sobota popoł. ostatnie powtórzenie melodyjnego wesołego, przeplatane go śpiewami i tańcami wodewilu „Wiosna, Wiosna Wiosna” (Mężowie na urlopie)

W sobotę wiecz. i w niedzielę dwa razy wraca na afisz wyborna komedia H. Malina „Mąż na usługach kochanka”

TEATR GEYEROWSKI

W sobotę wiecz. i w niedzielę o g. 4.20 i 8.20 wiecz. wyborny wodewil „Wiosna, Wiosna”, czyli „Mężowie na urlopie”

GIEŁDY.

Warszawa, 24-go kwietnia

WALUIY i DEWIZY.

Dolar Stan. Zjedn. 8,89 (sprzed 8,90 kup 8,86)
 Belgia 124,60, Holandia 358,96: Kopenhaga 238,80, Londyn 43,37 Nowy Jork 8,906, Nowy Jork (kabel) 8,919 Paryż 5,99 Praga 26,42
 Szwajcaria 172,90 Sztokholm 239,75 Włochy 46,76 1/2 Wiedeń 125,67

Usposobienie słabsze obroty średnie Dolar gotówkowy w obrotach porażdowych 8,89, W obrotach prywatnych: rubel złoty 4,67 Gram czystego złota 5,97/44

Papiery procentowe: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 88,00 4 proc. pożyczka inwestycyjna 121,00, 6 proc. państw. poż. premowa dolarowa 79,00 — 76,25, 6 proc. poż. dolarowa 79,00 (w proc.), 10 proc. pożyczka kol. 101,75 (w proc.) 8 proc L.Z. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68.), 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.), 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.), 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (161,68), 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.), 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. budowl. 93,00 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 85,00 — 84,50 (w proc.), 7 proc. L. Z. ziemskie dol. 5,00 8 proc. L. Z. m. Warszawy 58,55 — 59,70 — 77,00 8 proc. L. Z. m. Łodzi 70,50 10 proc. m. Siedlec 79,20. 8 proc. oblig. VI poż. konw. m. Warszawy 1926 r. 57,00 — 57,25

Akcje: B. Dyskontowy 117,00 — 118,00 Bank Polski 175,50 — 176,50 — 175,00. B. Zw. sp. zar. 71,50; Siła i Światło 101,00, Lil pop 25,00, Osierowiec 69,00 Rudzki 21,75, Starachewice 19,25 — 19,00, Haberbusch 109,00

Z pożyczek państwowych mocniejsze 6 proc. dolarowa z r. 1919—20 i 7 proc. stabilizacyjna, słabsze; 10 proc. kolejowa i 4 proc. premjowa inwestycyjna,

Dla Listów zastawnych i obligacji tendencja mocniejsza, dla akcji przeważnie słabsza.

PRZEZ RADIO

PIĄTEK 25. IV. 30r.

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 15.00 „Kącik krótkofalowy” (Komunikat Polskiego Klubu Radionadawców)
- 15.35 Odczyt „Wiosna ludów” — prof. Janusz Iwaszkiewicz.
- 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.15 „O ochronie prawnej pracy” — adw. St. Peszyński
- 17.42 Koncert popołudniowy muzyki lekkiej w wyk. chóru Dana z teatru Qui pro Quo.
- 19.10 Giełda rolnicza
- 19.25 Płyty gramofonowe
- 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej

Po koncercie i komunikatach — retransmisje ze stacji zagranicznych.

REKLAMA TO POTĘGA



Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych
Fr. Grefkiewicza
 ŁÓDŹ - PIOTRKOWSKA 111. TEL. 175-35
 NOWY KURS ROZPOCZYNA SIĘ KAŻDEGO 1:15 B.M.
 KANCELARJA CZYNNA OD GODZ. 9r. DO 8 WIECZ.

SKLEP
KAZIMIERZ Zielonko
 AL. KOSCIUSZKI 37
 poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecięce reformy, rękawiczki, welniane swetry i pończochy
 Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW
 Sienkiewicza 40 i Skład Mebli **NAWROT** polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?
 osiągniecie to kupując tylko w firmie
Stanisław GROCHAL
 Łódź, Andrzeja Nr. 9



Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych **PO CENACH ZNIZONYCH.**
 Dla stowarzyszeń dogodne warunki.

SKŁADY NASION
L. Jasińskiego
 Łódź, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56
 Łęczyca, ul. Poznańska 30, tel. 125
 prowadzone od 1870 roku — polecają —
Nasiona pierwszej jakości
 rolne, traw, drzew, warzywne, kwiatów oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, przytem nawozy, preparaty i środki chemiczne dla celów ogrodniczych
 Ceniki na żądanie bezpłatnie 35-4



Wielki wybór **łóżek** metalowych, **wózków** dziecięcych krajowych i zagranicznych wysymcałki amerykańskie, materace wyśielane oraz materace sprężyste nowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miary nabyć można najtaniej na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie
„DOBROPOL”
 ŁÓDŹ, Piotrkowska 73 (w podwórku) tel. 158-61

SAMOCOHODY
 Okazyjna sprzedaż nowych i używanych samochodów czterodrzwiowych, karetek „FORDA” najnowszego typu, miejsce szofera oddzielone oszkloną przegródką, Dogodne warunki
„AUTORUCH”
 Sp. z ogr. odp. w Poznaniu Fabryka karoserji autobusowych, ciężarowych, ambulansowych i t. d. Specjalność warsztatów: „Naprawa Fordów” ul. Marszałka Focha, nar. ul. Pałacza, Telefon 77-75.

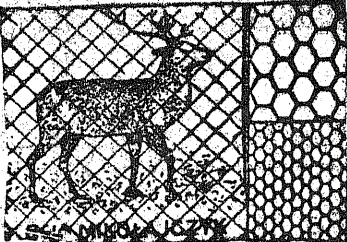
ZARZĄD
Tow. Schloesserowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni w Ozorkowie,
 Sp. Akc.
 zawiadamia na zasadzie § 50 Statutu, że
Zwyczajne Walne Zgromadzenie AKCJONARIUSZÓW
 odbędzie się w dniu 28 maja 1930 r. o godz. 3-ej po południu w lokalu Towarzystwa w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 151

- PORZĄDEK DZIENNY:**
1. Wybór przewodniczącego Zebrania
 2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1929
 3. Zatwierdzenie bilansu na 31/XII.29 r. oraz rachunku strat i zysków za 1929 rok
 4. Podział zysków
 5. Zatwierdzenie preliminarza wydatków na 1930 r.
 6. Wybór dwóch członków Zarządu i jednego zastępcy członka Zarządu
 7. Wybór sześciu członków Komisji Rewizyjnej
 8. Udzielenie Zarządowi pełnomocnictwa do uskutecznienia wypłat na poczet dywidendy za 1930 r.
 9. Wnioski akcjonariuszów
- W razie niedojścia do skutku Zebrania w wyżej wskazanym terminie naznacza się na dzień 11 czerwca 1930 r. godzinę 3-ią po południu, w tem samym miejscu i z tymże porządkiem dziennym Zebranie w drugim terminie, które stosownie do § 56 Statutu, będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych akcji.

...SZEWCY...
 Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości
W Spółce Szwerców
 PIOTRKOWSKA 79
 AL. KOSCIUSZKI 22
 Tel. 158-38
 (Specjalność detaliczna sprzedaż załówek trwałych na wodę)

Potrzebny
Uczeń do biura
 lat 15 do 16
 z ładnym charakterem pisma. Oferty poc. „Lat 15” do Admin. „Rozwoju” 754-1

UWAGA! UWAGA!
Państwowi urzędnicy - czki
Bez wkładu na sześciomiesięczne spłaty!
 Pierwszorządne płaszcze damskie i męskie, obuwie, franki, kapy welniane i bawełniane towary, bielizna męska i damska, kołdry, szelki, dywany, torby, parasolki, białe towary i galanterijne poleca firma
„KREDYT” Nawrot 15 1 p



DRUCIANE ogrodzenia
 Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych — wyrabia i poleca —
Mateusz Mikołajczyk
 Łódź, Kilińskiego 167

GORSETY, NOWE MODELE, PASY BRZUSZNE, lecznicze, przed i po porożowe, biodrowe, poszczuplające gumowe, oraz gumą kombinowane itp.
BIUSTONOSZE i STANICZKI różnych fasonów
POLECA: gotowe i na obstalunek **POLECA:**
„MARTA” PIOTRKOWSKA 109
 FRONT II PIĘTRO
 —: Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów. —:



DRUCIANE
Parkany, Plecionki
 Tkaniny Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca
Rudolf Jung
 Łódź, Wólczańska 151
 Telefon. 128-97

Na wypłatę
Palta męskie i damskie
UBRANIA
OBUIE
Kapelusze
Piotrkowska 37
 III wejście I piętro
Dr. Feliks SKUSIEWICZ
 ANDRZEJA 11
 Telefon 137-43
 Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
 godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 po poł.

Kafłowe, kaffe, drzwiczki hermetyczne gwarantowane, piecyki, kociołki, rury, płyty i ruszty ogniodoporne poleca.
Jan Ławacz
 SIENKIEWICZA 30
 Telefon 190-30 674—

TYSIĄCE
 chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, nudności, zgagę, niestrawność brak apetytu, blednicę, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury poręczającej Adres: Lisski — Apteka 8510

Dr. St. Bibergal
 Moniuszki 11 Tel. 82-22
 Choroby skórne i weneryczne
 Przyjmuje od 8-10 od 5-8 w

Reklama to potęga

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetryowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamieszczone 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.